

Romulad Kmiecik

"Przeszkody dowodowe" a zawieszenie postępowania karnego (artykuł dyskusyjny)

Palestra 29/2(326), 51-55

1985

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

ROMUALD KMIECIK

„PRZESZKODY DOWODOWE” A ZAWIESZENIE POSTĘPOWANIA KARNEGO (artykuł dyskusyjny)

Artykuł dotyczy kwestii stosowania art. 15 § 1 k.p.k. z powodu trudności natury dowodowej. Autor uzasadnia tezę, w myśl której przeszkody i trudności dowodowe nie mogą stanowić podstawy do zawieszenia postępowania karnego.

I. Mało precyzyjne unormowanie instytucji zawieszenia postępowania karnego od dawna stwarza w praktyce liczne wątpliwości interpretacyjne. Wobec poważnych rozbieżności występujących w teorii, której przedstawiciele nie uzgodnili dotychczas stanowisk nawet co do kwestii zasadniczych,¹ dużą rolę spełnia tu orzecznictwo Sądu Najwyższego przeciwdziałające nadużywaniu instytucji zawieszenia postępowania w praktyce karnoprocesowej.

Błędy praktyki popełniane w tym zakresie w czasie obowiązywania dawnego k.p.k.² utrzymują się w dalszym ciągu również po wejściu w życie k.p.k. z 1969 r. W kolejnym orzeczeniu dotyczącym problematyki zawieszenia postępowania Sąd Najwyższy trafnie — m.zd. — wskazał, że nie stanowi przyczyny zawieszenia postępowania karnego taka przeszkoda dowodowa, jak np. niemożność ustalenia adresu jednego ze świadków. Ta zdawałoby się oczywista i ważna teza nie zyskała jednak uznania w piśmiennictwie.³

Podważenie tej tezy i ewentualne uznanie „przeszkód” lub „trudności” natury dowodowej za przyczyny zawieszenia postępowania karnego mogłoby wywołać bardzo ujemne konsekwencje nie tylko z punktu widzenia zasady „trafnej reakcji karnej” (art. 2 § 1 pkt 1 i 3 k.p.k.) i zasady szybkości procesu, ale przede wszystkim z punktu widzenia interesów oskarżonego i wyznaczającej jego status procesowy zasady domniemania niewinności.

Tymczasem w praktyce tendencja do ekstensywnej wykładni art. 15 § 1 k.p.k. jest bardzo silna i o tyle trudna do powstrzymania, że na pozór znajduje oparcie

1 Jedną z najbardziej kontrowersyjnych kwestii jest od dawna zagadnienie wpływu zawieszenia postępowania karnego (art. 15 § 1 k.p.k.) na spoczywanie biegu terminu przedawnienia (art. 108 k.k.). W judykaturze przyjęto — m.zd. — trafnie, że zawieszenie postępowania na skutek „przeszkód faktycznych” nie powoduje spoczywania biegu przedawnienia (por. R. Kmiecik: Głosa do uchwały SN z dn. 10.VII.1969 r. VI KZP 6/69, NP 1970, nr 3, s. 424 oraz wskazaną tam literaturę). W piśmiennictwie z dziedziny prawa karnego materialnego pogląd ten jest ostatnio aprobowany (por. I. Andrejew; Polskie prawo karne w zarysie, Warszawa 1980, s. 318; J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski: Kodeks karny — Komentarz, Warszawa 1977, s. 291). W piśmiennictwie procesowym przeważa — jak się wydaje — stanowisko odmienne (por. m.in. M. Cieślak: Polska procedura karna — Podstawowe założenia teoretyczne, Warszawa 1984, s. 343—344). Niewątpliwie sposób rozstrzygnięcia tej kwestii może mieć również pewien wpływ na wykładnię pojęcia „dlugotrwałej przeszkody” w rozumieniu art. 15 § 1 k.p.k.

2 Por. R. Góral: Najczęściej spotykane błędy orzecznictwa przy stosowaniu art. 4 k.p.k., „Biuletyn Min. Spr.” 1964 nr 4, s. 47.

3 M.in. ostatnio kwestionuje stanowisko Sądu Najwyższego M. Jankowski: Z zagadnień zawieszenia postępowania karnego, „Palestra” 1984 nr 2, s. 33 (por. uwagi dot. postanowienia SN z dn. 13.I.1973 r. II KZ 171/73, OSNKW 1973 nr 10, poz. 127).

w aktualnej redakcji tego przepisu. Przepis art. 15 § 1 k.p.k. bowiem nie wymienia wyczerpująco przyczyn zawieszenia postępowania, lecz czyni to w sposób przykładowy, egzemplifikując bardzo ogólnie sformułowaną podstawę zawieszenia postępowania w postaci „długotrwałej przeszkody uniemożliwiającej postępowanie”. W następstwie zbyt szerokiej interpretacji pojęcia „długotrwałej przeszkody” instytucja zawieszenia postępowania może nie tylko łatwo przekształcić się w praktyce w narzędzie faktycznego oportunistu, ale również stać się źródłem uciążliwej dla oskarżonego (podejrzanego) przewlekłości postępowania, zwłaszcza w wypadku zastosowania tymczasowego aresztowania (por. art. 215 k.p.k.). Dotyczy to szczególnie sytuacji, w których decyzja o zawieszeniu postępowania byłaby uzasadniona wyłącznie względami natury dowodowej (np. gdyby przyjąć, że niemożność ustalenia adresu pokrzywdzonego jako świadka stanowiłoby podstawę zawieszenia postępowania karnego).

II. Jak wiadomo, instytucja zawieszenia postępowania karnego w kształcie zbliżonym do aktualnego pojawiła się w k.p.k. z 1928 r. Zgodnie z intencją przedwojennej Komisji Kodyfikacyjnej miała ona spełniać funkcję gwarancyjną, przede wszystkim z punktu widzenia interesów oskarżonego. Była wyrazem odrzucenia trybu postępowania „przeciwko nieobecnym” (*in contumaciam*) i chorem psychicznie, a to w celu zapewnienia tym osobom, występującym w charakterze oskarżonych, faktycznej możliwości korzystania z praw przyznanych oskarżonemu, w szczególności prawa do obrony. Zdaniem Komisji „postępowanie względem nieobecnym, których odnaleźć nie można, stwarza fikcję sprawiedliwości, a fikcji takiej popierać nie należy (...). Oskarżonemu, który nie wie o oskarżeniu i nie umie się bronić, można z łatwością udowodnić takie czyny, których on nigdy nie popełnił i co do których wszelkie zarzuty mógłby jednym wyjaśnieniem obalić”. W rezultacie za najbardziej właściwe uznano w tym wypadku „zawieszenie śledztwa po wyczerpaniu wszystkich możliwych środków do ujęcia zbiega”.⁴ Komisja wsparła analogicznymi argumentami projekt przepisu o zawieszeniu postępowania z powodu choroby umysłowej (art. 136) twierdząc, że „prowadzenie całego postępowania karnego przeciwko osobie notorycznie chorej umysłowo, a której z powodu tej choroby nie można uwolnić od odpowiedzialności, byłoby sprzeczne z zasadą nowożytnego procesu karnego, opartego na zasadzie równouprawnienia stron i szerokiego dopuszczenia obrony ze strony oskarżonego. Nie pozostaje nic innego jak zawiesić postępowanie karne do czasu wyzdrowienia oskarżonego”.⁵

Podobne względy zadecydowały później o poszerzeniu przyczyn zawieszenia postępowania i włączeniu do katalogu tych przyczyn ciężkiej choroby somatycznej oraz dłuższej nieobecności oskarżonego w kraju (art. 4 § 1 d.k.p.k. w redakcji obowiązującej po wojnie do 1969 r.).

Przyczyny zawieszenia postępowania wymienione w d.k.p.k. były ściśle związane z osobą oskarżonego i nie pozostawiały cienia wątpliwości, że zawieszenie postępowania nie może być następstwem jakichkolwiek trudności natury dowodowej. W przeciwnym razie decyzja o zawieszeniu postępowania karnego łatwo mogłaby się przekształcić w praktyce w rodzaj typowego dla procedur inkwizycyjnych orzeczenia czasowo „uwalniającego” od odpowiedzialności (*absolutio ab instantia*).⁶ Jeśli

⁴ Projekt ustawy postępowania karnego (...) z uzasadnieniem i tablicą porównawczą, Warszawa—Lwów 1926/1927, s. 373—374.

⁵ Tamże, s. 227.

⁶ Podkreślał to H. Rajzman: Zagadnienie systematyki i przedmiotu zażalenia w polskim procesie karnym na tle porównawczym, „Zeszyty Prawnicze PAN”, Wrocław 1960, s. 113.

więc nawet istniały kontrowersje co do zakresu przyczyn zawieszenia postępowania karnego, to jednak nikt nie miał wątpliwości, że nie wchodziły tutaj w grę trudności o charakterze dowodowym.” Odmienne ujęcie podstaw zawieszenia postępowania wymagało wyraźnej ingerencji ustawodawcy. I tak np. w art. 9 ustawy z dn. 23.VI.1939 r. o szczególnej odpowiedzialności karnej w przypadku zbiegostwa do nieprzyjaciela lub poza granice Państwa (Dz. U. z 1939 r. Nr 37, poz. 367) przewidziano, że jeśli w postępowaniu prowadzonym przeciwko zbiegłemu oskarżonemu przewód sądowy nie dostarczy dostatecznych podstaw dowodowych do przyjęcia winy lub niewinności, to wówczas sąd — wbrew zasadzie domniemania niewinności — nie uniewinni oskarżonego, lecz zawięsi postępowanie. Podjęcie zawieszonego postępowania mogło nastąpić na wniosek prokuratora po ujawnieniu się nowych okoliczności uzasadniających winę lub niewinność zbiegłego oskarżonego. Zawieszenie postępowania spełniało *de facto* funkcję „uwolnienia od instancji” (*absolutio ab instantia*), skoro do uniewinnienia oskarżonego nie wystarczała niemożność udowodnienia mu winy, niewinność bowiem należało udowodnić. Tego rodzaju ograniczenie zasady domniemania niewinności było jednak rozwiązaniem wyjątkowym, podyktowanym nadzwyczajnymi okolicznościami w obliczu zbliżającej się wojny.

Obecnie obowiązujący k.p.k. przywrócił co prawda postępowanie w stosunku do nieobecnych (art. 415—417), jednakże nie recypował rozwiązania przyjętego w art. 9 ustawy z 1939 r. Zawieszenie postępowania prowadzonego w stosunku do nieobecnego oskarżonego nie jest więc — m.zd. — dopuszczalne z powodów czysto dowodowych; jeżeli w tym szczególnym postępowaniu fakt nieobecności oskarżonego utrudnia udowodnienie mu winy (np. z powodu niemożności przeprowadzenia konfrontacji, okazania lub innej czynności dowodowej), to istnieje zawsze możliwość przekazania sprawy do trybu zwyczajnego i zawieszenia postępowania. Podstawą zawieszenia postępowania (zwyczajnego) będzie wówczas nieujęcie oskarżonego (art. 15 § 1 k.p.k.), a nie „przeszkody dowodowe” uniemożliwiające udowodnienie winy nieobecnemu oskarżonemu. W omawianym wypadku ponowne rozpoznawanie sprawy w trybie *in contumaciam* nie powinno mieć już miejsca (nawet w razie ujawnienia nowych dowodów obciążających), a podjęcie zawieszonego postępowania zwyczajnego powinno nastąpić dopiero w razie ustania przeszkody, tj. po ewentualnym ujęciu oskarżonego.

Żadne natomiast względy nie przemawiają *de lege lata* za rozwiązaniem nadającym instytucji zawieszenia postępowania cechy decyzji pozostawiającej oskarżonego przez długi okres w stanie niepewności, uwarunkowanej wyłącznie względami natury dowodowej. Dotyczy to zarówno postępowania zwyczajnego jak i postępowań szczególnych.⁷ Pozostawienie obywatela przez długi, niekiedy bliżej nie określony okres w stanie podejrzenia (lub oskarżenia), ze wszystkimi procesowymi i pozaprocesowymi konsekwencjami, jakie się wiążą z uzyskaniem statusu podejrzanego (oskarżonego), byłoby oczywistym przejawem powrotu do koncepcji *absolutio ab instantia*, sprzecznej z zasadą domniemania niewinności. Dlatego trudno jest *de lege lata* akceptować wykładnię, w myśl której zawieszenie postępowania karnego byłoby następstwem niemożności odszukania lub wykorzystania źródła dowodu (gdy np.

⁷ Kontrowersje dotyczyły zwłaszcza dopuszczalności stosowania *per analogiam* zawieszenia postępowania z powodów prejudycjalnych. Dopuszczał taką możliwość S. Słowiński, oponował S. Glaser, którego zdaniem względy prejudycjalne uzasadniały co najwyżej odroczenie rozprawy (S. Słowiński: *Polski proces karny przed sądem powszechnym — Zasady ogólne*, Warszawa 1948, s. 682 i nast.).

⁸ Inaczej M. Jankowski: *op. cit.*, s. 36.

główny „świadek oskarżenia” — pokrzywdzony w sprawie o usiłowanie zabójstwa — wyjedzie za granicę z zamiarem dłuższego lub bezterminowego pobytu albo gdy adresu tego świadka organy procesowe nie są w stanie w ogóle ustalić w kraju lub za granicą). Organ procesowy powinien ocenić zebrany materiał dowodowy w takim stanie, w jakim się znajduje, i w razie negatywnego wyniku tej oceny powinien albo umorzyć postępowanie przygotowawcze (art. 280 § 1 k.p.k.), albo — jeśli sprawa jest w stadium jurysdykcyjnym — uniewinnić oskarżonego (naturalnie, jeżeli pozostały dostępny materiał dowodowy okaże się niewystarczający do skazania).

III. Nie inaczej powinien postąpić sąd (organ procesowy), jeżeli sam oskarżony składa wniosek o zawieszenie postępowania karnego połączony z wnioskiem dowodowym o przeprowadzenie istotnego dowodu odciążającego, którego przez dłuższy okres nie będzie można przeprowadzić z powodu jego faktycznej nieosiągalności (np. świadek przebywa za granicą, a w swojej korespondencji kierowanej do sądu lub oskarżonego przedstawia obraz zdarzenia w sposób całkowicie odmienny, niż to wynika z dotychczas ujawnionego materiału dowodowego przedstawionego przez oskarżyciela).

Jeżeli spóźniony okres pobytu świadka za granicą sąd oceni jako bezterminowy lub długotrwały,⁹ to wówczas powinien oddalić wniosek o przesłuchanie tego świadka, ponieważ „dowodu nie da się przeprowadzić” (art. 155 § 1 pkt 3 k.p.k.). Sąd nie może jednak potraktować tego faktu jako „przeszkody uniemożliwiającej postępowanie” w rozumieniu art. 15 § 1 k.p.k. Powinien zatem przystąpić do merytorycznego rozpoznania sprawy. W tej sytuacji sąd ma przed sobą trzy różne warianty postępowania:¹⁰

- a) zgodnie z zasadą *in dubio pro reo* uniewinnia oskarżonego wychodząc z założenia, że gdyby nieosiągalny dowód odciążający został przeprowadzony, to oskarżony byłby niewinny;
- b) skazuje oskarżonego wyłącznie na podstawie dostępnych i przeprowadzonych w warunkach dowodu ścisłego przedstawionych przez oskarżyciela dowodów obciążających (traktując informację o istnieniu istotnego dowodu odciążającego jako „niebyłą”);
- c) uwzględnia w swojej ocenie taką nieformalną informację (wadliwy dowód pisemny z treści korespondencji świadka, którego przesłuchać nie można) i w zależności od oceny wiarygodności tego „pisma zastępującego dowód z zeznań” — albo uznaje oskarżonego za winnego, albo go uniewinnia.

Jak się wydaje, w tego rodzaju sytuacji należałoby opowiedzieć się *de lege lata* za tym trzecim rozwiązaniem, które opiera się na założeniu, iż w niektórych wy-

⁹ Oczywiście w razie krótkotrwałego pobytu za granicą (krótkotrwałej „przeszkody przemijającej”) sąd mógłby rozprawę przerwać lub odroczyć. Należy jednak podkreślić, że nie każda przyczyna odroczenia rozprawy staje się z chwilą uzyskania cechy długotrwałości przyczyną zawieszenia postępowania karnego (np. gdy świadek oświadczy, że będzie przebywał za granicą kilka lat). Gdyby niemożność odszukania dowodu „odciążającego” (osobowego lub rzeczowego) miała stanowić podstawę zawieszenia postępowania karnego, wówczas zawieszenie postępowania stałoby się narzędziem oportunistycznym, naruszającym przede wszystkim zasadę trafnej reakcji karnej (art. 2 § 1 pkt 1 k.p.k.). To samo dotyczy długotrwałej, zazwyczaj nie określonej pod względem czasu trwania, niemożności przeprowadzenia (wykorzystania) takiego dowodu.

¹⁰ Wspomniane trzy ewentualności rozważa G. Artzt: *Zum Verhältnis von Strengbeweis und Freier Beweismündung*, Festschrift für K. Peters, Tübingen 1974, s. 225.

padkach kolidują między wymaganiami dowodu ścisłego a zasadą swobodnej oceny dowodów pozwala w tej ostatniej widzieć zasadę dominującą.¹¹

IV. W świetle art. 15 § 3 k.p.k. wydanie decyzji o zawieszeniu postępowania karnego i wstrzymanie toku procesu nie wyłącza możliwości podejmowania czynności dowodowych, zabezpieczających środki dowodowe przed ich utratą lub zniekształceniem. Co więcej, wydaje się, że zawieszenie postępowania, zwłaszcza w stadium przygotowawczym, nie wyłącza też uprawnień organów ścigania do „poszukiwania” nowych dowodów, jeżeli nie wszystkie dowody zostały zebrane przed wydaniem decyzji o zawieszeniu śledztwa lub dochodzenia, a istnieje możliwość ich utraty lub zniekształcenia.

Nie znaczy to jednak, że wspomniane wyżej trudności dowodowe same mogą stać się przyczyną zawieszenia postępowania karnego.

Przyczyny, o których traktuje art. 15 § 1 k.p.k. nie obejmują przeszkód i trudności o charakterze dowodowym i dlatego trudności związane z odszukaniem, zabezpieczeniem lub wykorzystaniem (przeprowadzeniem) dowodów nie stanowią same przez się podstaw do zawieszenia postępowania. Tezy tej nie podważa odmienne sformułowanie obecnego przepisu art. 15 § 1 k.p.k., który operuje pojęciem „długotrwałej przeszkody uniemożliwiającej postępowanie”, niekoniecznie związanej z osobą oskarżonego i jego faktyczną zdolnością do obrony. Jakkolwiek bowiem obecne unormowanie znacznie rozszerza krąg przeszkód uzasadniających zawieszenie postępowania karnego i pozwala objąć nim bliżej nie określone długotrwałe przeszkody nie związane z osobą oskarżonego, to jednak nie uzasadnia ono, m.zd., takiej wykładni, która nadawałaby decyzji o zawieszeniu postępowania funkcję orzeczenia pozostawiającego oskarżonego (podejrzanego) w stanie długotrwałej niepewności prawnej wyłącznie z powodów natury dowodowej.

¹¹ Tamże, s. 223 i nast. Autor w interesujący sposób analizuje „psychologiczny konflikt” między wymaganiami dowodu ścisłego a zasadą swobodnej oceny dowodów. Por. też M. Cieślak: op. cit., s. 200, 221 i 365.

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

Adw. dr Jan Korzonek

W dniu 30 czerwca 1984 r. zmarł w Krakowie w wieku 89 lat adw. dr Jan Korzonek, znakomity cywilista, ceniony komentator prawa cywilnego, wieloletni i zasłużony działacz samorządowy, b. sędzia.

Jan Korzonek urodził się 15 sierpnia 1895 r. w Zabierzowie koło Krakowa jako „syn Józefa, robotnika kolejowego, i Agazy z Sikorów, chłopki małopolskiej”. Po uzyskaniu świadectwa dojrzałości w IV Gimnazjum w Krakowie w 1915 r. został wcielony do armii austriackiej, z której wyszedł 31.X.1918 r. w stopniu chorążego. Od 12 listopada 1918 r. służył w Wojsku Polskim, ostatnio w górskiej brygadzie strzelców podhalańskich. W dniu 27 lutego 1921 r. został zwolniony z Wojska w randze porucznika i zaraz rozpoczął kontynuację studiów na Wydziale Prawa UJ, którą zaczął jeszcze w 1918 r. Studia te ukończył w roku 1924 uzyskując zarazem stopień doktora praw (6.V.1924 r.).